

Wszystkich Świętych czy Halloween?

Tak się w ostatnim czasie składa, że w naszym kraju bardzo mocno lubujemy się w tym, co przybywa do nas z Zachodu. Dzień przed Uroczystością Wszystkich Świętych pojawia się świętowanie Halloween. Nie chciałbym o tym mówić w kazaniu ani w innym momencie Mszy Św., dlatego to miejsce jest dobre, aby o tym wspomnieć.

Halloween jest spadkiem kultury celtyckiej, ale tej z czasów pogańskich. U starożytnych brytyjczyków było to święto związane oddawaniem czci upadłym duchom i demonom (tzw. święto Samhain). Do obchodów tego wydarzenia potrzebna była wydrążona dynia, która mająca płomień w środku, stawała się symbolem oddawania się pod opiekę demonom, służyła udobruchaniu złych duchów. Składano także ofiary ze zwierząt, a nawet i ludzi, szczególnie dzieci.

Oczywiście, można powiedzieć, że się Kościół czepia niewinnych zabaw i szuka niewiadomo jakich powiązań z szatanem i tym podobnych. Warto jednak wiedzieć, jakie korzenie posiadają czasami "niewinne zabawy". Poza tym halloweenowe stroje też w sposób bezpośredni nawiązują do pogańskiej przeszłości. Oprócz przebieranek w postaci księżniczek, bohaterów i zwierzątek, pojawiają się, i to wcale nie rzadko, postaci potworów, śmierci, demonów i zombie. Całość takiej zabawy jest osadzona w estetyce śmierci, ciemności i brzydoty. Raczej nie jest to zbyt edukacyjne dla młodego pokolenia. Bynajmniej nie jest również oswajaniem ze śmiercią. Wzbudza to bardziej poczucie lęku i niepokoju. Cała symbolika tej zabawy jest osadzona w tym, co negatywne i nieestetyczne.

Jakże kontrastowo wypada to przed Uroczystością Wszystkich Świętych! Dzień, kiedy wspominamy tych, którzy obcuja już z Bogiem w wieczności, poprzedzony jest komicznym wypaczaniem śmierci i lękiem. Jeździmy na groby, aby pamiętać o naszych bliskich zmarłych i modlić się dla nich o wieczne szczęście. Sami przecież do niego dążymy. Niech zatem naszemu wpatrywaniu się w niebo i Boga nie przeszkadza brzydota i lęk, ale towarzyszy nam radość i pokój.

"Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi."

ks. Michał Mościcki